

Babie lato – Władimir Wysocki

Klony znów zmieniają wszystko
I kolory kradną kwiatom,
To już blisko, to już blisko
Babie lato, babie lato
To już blisko, to już blisko
Babie lato, babie lato

Czemu liście więdną?, pytam,
Czemu nie ma na to rady?
A ja tak, jak liście chwytam
Nasze daty, nasze daty
A ja tak, jak liście chwytam
Nasze daty, nasze daty

Po wariacku pokochałem
Bardzo lekkomyślne dziewczę,
Ale takiej jej szukałem,
Ani gorszej, ani lepszej
Ale takiej jej szukałem,
Ani gorszej, ani lepszej

I popadam w dziwne stany,
Noc mi siostrą, księżyc bratem
No i chodzę wciąż pijany,
Babim latem, babim latem
No i chodzę wciąż pijany,
Babim latem, babim latem

I zupełnie tracę głowę,
Dnie i noce tracę lato,
Za to złote, purpurowe
Babie lato, babie lato
Za to złote, purpurowe
Babie lato, babie lato





Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych